Cena pojedyńczego numeru 10 gr. | Opłatę pocztową uiszczono gotówką! | Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,[illegible]

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 80 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 144 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** czwartek dnia 10 grudnia 1936 r. | Rok 17

Prawdziwe oblicze

Statki sowieckie z amunicją dla Hiszpanii płyną przez Dardanele... — Samoloty niemieckie w armii generała Franco... Brygada międzynarodowa broni Madrytu.. Oddziały niemieckie wylądowały w Kadyksie... Oficerowie sowieccy dowodzą wojskami ludowego rządu hiszpańskiego.

Codziennie dzienniki wszystkich krajów przynoszą te i tym podobne wiadomości z placu wojny na półwyspie iberyjskim. Dziś już nie jest tajemnicą dla nikogo, że po obu stronach walczących dominują siły zbrojne obce, nie hiszpańskie, że naród hiszpański służy raczej za parawan wielkiej rozgrywki wrogich sobie ideologii reprezentowanych z jednej strony przez Moskwę a z drugiej przez Berlin i Rzym.

Faktu tego, co więcej nie starają się ukrywać sami zainteresowani. Nie tają, że na wojnie hiszpańskiej biją się faszyści włoscy z komunistami sowieckimi samoloty niemieckie z członami moskiewskimi, że obroną Madrytu kierują oficerowie sowieccy a w bazach wojskowych gen. Franco słyszy się niemal wyłączn. języki włoski i niemiecki.

Wiadomo przecież, że Madryt nie padł pod naporem wojsk marokańskich gen. Franco, dzięki t. z. brygadzie międzynarodowej, która potrafiła stawić czoło przeciwnikowi. Wiadomo również, że przed kilkunastu dniami w Kadyksie wysiadło na ląd 10 tys. niemieckich ochotn. a parę dni temu w Algecnras 2,500 czarnych koszul włoskich. Wartość bojowa tych 2 cyfr w warunkach wojny hiszpańskiej nabiera właściwej wagi, jeśli się ją zestawi z cyfrą 25 tys. żołnierzy marokańskich których gen. Franco sprowadził od początku wojny na półwysep, a którzy dotychczas stanowili faktycznie jedyne efektywy strony powstańczej.

Tragedię, jaka rozgrywa się kosztem narodu hiszpańskiego, trudno już nazywać wojną domową. Nie ma ona nic wspólnego z tym, co się zwykło tym mianem określać.

W obcym domu zaproszeni goście biją się między sobą, nie zważając ani na gospodarzy, ani na ich cenny dobytek. Są to raczej manewry z ostrym strzelaniem do żywych celów — manewry w czasie których wypróbowana jest skuteczność najnowszych zdobyczy techniki wojennej, zdobywane są cenne doświadczenia strategiczne, niemożliwe do osiągnięcia w normalnych warunkach.

Sytuację za Pirenejami dosadnie i wiernie odtwarza pytanie, które postawiła w Izbie Gmin ministrowi Edenowi posłanka Ellen Wilkinson: „Czy wielce szanowny gentleman — zapytała — nie sądzi, że nadeszła chwila kiedy należałoby ewakuować Hiszpanów, pozostawiając innym narodom prowadzenie walk na ich terytorium?"

Istotnie, wojna toczy się o to, czy międzynarodówka komunistyczna zdoła stworzyć swoją bazę rewolucyjną na drugim krańcu Europy, aby przy pomocy tej bazy móc rozsadzać państwa zachodnie, czy też narodowy socjalizm zjednoczyć z włoskim faszyzmem potrafią zniszczyć wroga śmiertelnego i przez to wciągnąć Hiszpanię do obozu państw o reżimie autorytatywnym, osadzając swoje wpływy u wejścia do morza Śródziemnego.

We „Frankufurter Zeitung" dr Kircher, którego bliski kontakt z ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy jest znany, pisze „są ludzie zdecydowani nie dopuścić do tego, by w południowo zachodnim kącie Europy powstał bastion bolszewizmu". — Publicysta nie każe domyślać się o jakich to ludzi chodzi. „Ci to ludzie którzy chcą usunąć bolszewizm od swego programu — pisze, nie życzą sobie usadowienia go w Hiszpanii". Wzywa on mocarstwa, aby „nie dały się bluffować bolszewizmowi za parawanem komitetu nieinterwencji".

Słowa te są wyraźną aluzją do szybkiego wystąpienia Niemiec z londyńskiego komitetu nieinterwencji, za którymi pójdą niewątpliwie Włochy, zważywszy, że obydwa państwa postanowiły wspólnie działać w sprawach hiszpańskich. Rosja Sowiecka już dawno zadeklarowała, iż stopień udziału jej w tym komitecie zależny jest ściśle od stopnia pomocy, udzielanej przez inne państwa wojskom gen. Franco. Ponieważ określenie tej współzależności jest siłą rzeczy ściśle subiektywne, obecność przedstawiciela Sowietów w komitecie londyńskim stała się od dawna formalnością pozwalającą na przeprowadzanie niezbyt kurtuazyjnych debat z przeciwnikami, a interwencja moskiewska w sprawy hiszpańskie rośnie z każdym dniem, szczególnie od chwili uznania rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy.

Bieg wypadków zaszedł już zbyt daleko. Wojna na półwyspie Iberyjskim toczyć się może jeszcze długie miesiące. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by protektorzy gen. Franco, lub rządu Largo Caballero wyrzekli się obecnie swych zamiarów i skapitulowali. Nie pozwoli im na to prestiż i odpowiedzialność przed własną opinię, którą wciągnęli do walki.

Przyglądając się temu, co się dzieje w Hiszpanii, zdać sobie możemy sprawę z ogromu niebezpieczeństwa nowoczesnej wojny religijnej, która —jak twierdził p. del Vayo, minister spraw zagranicznych rządu madryckiego — podzieli Europę na dwa wrogie obozy. W całej jaskrawości występuje dzięki temu eksperymentalnemu meczowi, jako rozgrywa się na zamkniętym ze wszystkich stron półwyspie, słuszność tezy ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. — Polska jest przeciwna wszelkim nowoczesnym krucjatom — powiedział minister Beck w lutym ubiegłego roku, a więc na długo przed wojną w Hiszpanii. Oświadczenie to wówczas mało zrozumiałe w Europie, dziś znajduje coraz więcej zwolenników, coraz więcej państw uznaje je za swoje stanowisko. Francja i Anglia, występując z inicjatywą układu o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, również kierowały się tym, aby wojna dwóch wrogich obozów ideologicznych w Hiszpanii nie przekroczyła granic i posunęła się tak daleko, że starcie międzynarodowe byłoby nieuchronne. Wobec tego, że siły moralne i materialne tych państw, które przeciwne są tworzeniu bloków i kontrbloków, są dostatecznie potężne — nie wydaje się aby przebieg wojny hiszpańskiej mógł doprowadzić do katastrofy europejskiej.

Z walk w Hiszpanii

Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej donosi: na odcinku Belchitte atak przeciwnika został odparty z dużymi stratami. Wojska rządowe pozostawiły na placu boju 8 karabinów maszynowych, 50 karabinów ręcznych i materiał wojenny.

Na odcinku Mondrogon podobnie jak w dniach ostatnich odbywała się wymiana strzałów armatnich i karabinowych.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że wczoraj około godz. 23 baterie powstańcze wznowiły bombardowanie Madrytu.

Pociski dużego kalibru padły w centrum miasta, w szczególności koło siedziby ambasady angielskiej. Straty spowodowane bombardowaniem nie są znane.

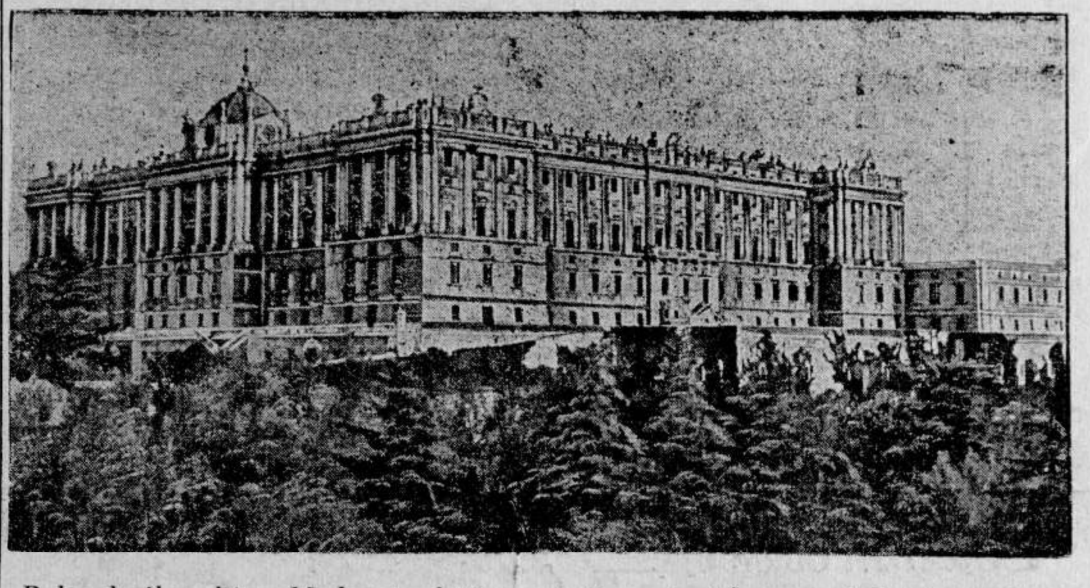
SPOKÓJ?

SEWILLA. Komunikat powstańczy ogłasza: Na wszystkich frontach spokój. Samoloty powstańcze bombardowały skupienie nieprzyjacielskie i posterunki artylerii w Madrycie. Dwa samoloty pościgowe, należące do wojsk rządowych zostały strącone pod Madrytem.

WALENCJA. Agencja rządu hiszpańskiego zapowiada, że lada chwila należy oczekiwać gwałtownego ataku wojsk powstańczych na Madryt. Na stolicę uderzą przede wszystkim oddziały szturmowe złożone z Niemców. Na skutek przygotowań do natarcia na Madryt i inne odcinki frontu były względnie spokojne. Na odcinku Moncloa i Villaverde odparto ataki powstańców, którzy ponieśli ciężkie straty. Rozpoczęła się budowa fortyfikacji dokoła Barcelony.

WALENCJA. Agencja rządu hiszpańskiego donosi, że do Bilbao zawinął statek „Virgen del Carmen" załoga statku, która należała do powstańców aresztowała dowódcę hr. Villarde Puente i postanowiła przejść na stronę wojsk rządowych. Na statku zmontowane są działa przeciwlotnicze pochodzenia niemieckiego. Załoga opowiada, że jeden z kontrtorpedowców niemieckich udziela pomocy powstańcom.

—•—



Pałac królewski w Madrycie, który z tysiącami okien spogląda na rzekę, został przez czerwonych podpalony.

Tragiczny wypadek

RIO DE JANEIRO. W miejscowości S. Joao d'el Rey zdarzył się tragiczny wypadek. Trzydziestu maturzystów gimnazjum Santo Antonio, prowadzonego przez OO. Franciszkanów udało się na wycieczkę dla upamiętn. rozstania się ze szkołą, uprosili ulubionego swego nauczyciela, O. Herberta, aby ich sfotografował na wiszącym moście nad rzeką Carandahy. W chwili, gdy uczniowie ustawili się na moście, obliczonym na wytrzymałość ciężaru 4,000 kg most zerwał się i runął z wysokości 35 m. w przepaść wodną. 23 uczniów zdołało się cudem uratować, lecz 7 porwały nurty rzeki. Wychowawca ks. Herbert dostał pomieszania zmysłów pod wpływem katastrofy. Miasto S. Joao d'el Ray przybrało żałobę.

Zgoda japońsko-chińska

PEKIN. Z Sing-Tao donoszą, że incydent japońsko - chiński został załatwiony. Władze chińskie miały się zgodzić na żądania japońskie, w szczególności co do zamknięcia biura kuomintangu. Marynarze japońscy rozpoczęli ewakuację miasta. Japońskie przędzalnie bawełny mają podjąć pracę.



W zajętych przez pawstańców częściach kraju wraca normalne życie. — Na obrazku widzimy ludność cywilną wracającą do swych domów.

Co słychać?

Z KRAJU.

W lesie podmiejskim Białebłoto pod Aleksandrowem fryzjer Florian Mucha zasztyletował swoją narzeczoną Helenę Rożbicką a sam popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Generalnym Komisarzem RP. w Gdańsku zamianowany został p. Marian Chodacki. Dotychczasowy komisarz p. K. Papee został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Pradze.

Opracowano projekt powierzenia gminom egzekwowania należności skarbowych na wsi. —

Na obławie urządzonej w lesie „Gniłe Błota" koło Głębokiego ubito 3 wilki na 7 osaczonych. W biały dzień 5 wilków naszło zagrodę Dymitra Niedźwiedzkiego z zaścianka Białozory.

Z ZAGRANICY

Ojciec święty Pius 11 zachorował.

Turcję nawiedziła wielka powódź. — Miasto Adana stoi pod wodą. 30 tys. osób jest bez dachu nad głową. Setki ludzi utonęło.

Niedaleko Norderney podczas silnej burzy zatonął niemiecki statek „Else". Kapitan sternik i 10 ludzi załogi ponieśli śmierć.

Kanclerz Hitler przyjął włoskiego przedsiębiorcę budowy autostrad we Włoszech. Rozmowa toczyła się planu budowy autostrady z Berlina do Rzymu.

W Niborku na Mazowszu Pruskim zmarł onegdaj w wieku 111 lat najstarszy mazur — Fryderyk Sadowski.

KOBIETY OBROŃCZYNIE OJCZYZNY OBRADUJĄ.

WARSZAWA. W niedzielę 6 bm. w oficerskim kasynie garnizonowym odbyło się otwarcie II walnego Zjazdu Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (Fidacu żeńskiego).

Na otwarcie zjazdu przybyli 1-szy wiceminister Spraw Wojsk. gen. bryg. **Głuchowski**, prezes zarz. gł. Związku Inwalidów RP. poseł **Edwin Wagner**, przedstawiciele prasy i liczne członkinie z całej Polski. Zjazd otworzyła przewodnicząca **p. Aleksandra Piłsudska.**

SYN MUSSOLINIEGO AKTOREM FILMOWYM?

RZYM. Syn Mussoliniego Bruno wstąpił w związek małżeński w Mediolanie i wyjeżdża niebawem do Hollywood, gdzie zamierza poświęcić się pracy w dziedzinie filmowej.

W ANGLII SPADŁY ŚNIEGI.

LONDYN. W pierwszych godzinach rannych w całym kraju spadł obfity śnieg. Burza szalejąca od zgórą 24 godzin nad kanałem La Manche zmusiła statki rybackie do zawinięcia do portów.

SAMOCHÓD RUNĄŁ DO RZEKI

LYON. Samochód pasażerski zwalił się do Saony. W samochodzie znajdowało się 6 pasażerów których tożsamość nie została ustalona. Wszyscy pasażerowie utonęli wraz z samochodem.

ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

TORUŃ. Onegdaj w nocy w zagrodzie Jana Bielowa w Czarnkowie powiatu toruńskiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wartości około 1000 zł. Ponadto lokatorom Walkiewiczowi, Brandtowi i Koperskiemu spaliły się różne przedmioty z urządzenia domowego wartości około 2000 zł.

Podczas pożaru zginęła w płomieniach 8-letnia córeczka Koperskiego Regina.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Kącik Powst. i Woj.

KOMUNIKATY ODDZIAŁU POWIATOWEGO

Walne zebrania Placówek:

Walne zebrania poszczególnych placówek Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. powiatu wąbrzeskiego ustalono według powyższego wykazu, do którego należy się ściśle zastosować.

Zarząd oddziału powiatowego zastrzega sobie ewentualne zmiany, które zostaną podane do wiadomości zainteresowanej placówce.

Terminy poniższe ustala się w celu aby Zarząd Oddziału Pow. mógł przybyć na walne zebrania.

Dnia 1 stycznia godz. 16 Placówka Wąbrzeźno.

Dnia 6 stycznia godz. 13.30 Placówka Ryńsk, godz. 16 placówka Orzechowo, godz. 17 placówka Węgorzyn.

Dnia 10 stycznia o godz. 13,30 Zieleń o godzinie 16 Małe Radowiska.

Dnia 17 stycznia o godz. 13,30 Elgiszewo, o godz. 16 Chełmoniec, o godz. 17,30 Bielsk; — o godz. 19 Kowalewo.

Dnia 24 stycznia o godz. 14 Łopatki; o godz. 16 Książki; o godz. 17 Osieczek.

Dnia 31 stycznia o godz. 14 Małe Fułkowo, o godz. 16 Wielkie Radowiska.

Dnia 2 lutego o godz. 14 Łobdowo, o godz. 16 Kurkocin; o godz. 18 Dębowałąka.

Dnia 7 lutego o godz. 14 Przydwórz; o godz. 16 Król. Nowawieś; o godz. 18 Płużnica.

Na zebranie należy przynieść wszelkie akta Zarządu Placówki tj. sekretarza, skarbnika, — komendanta i referenta oświatowego.

Nakłada się obowiązek na Zarządy Placówek by na walne zebranie zaprosili uczestników Powstań Narodowych, uczestników wojny polsko — bolszewickiej, wojny światowej jak i wysłużonych żołnierzy armii polskiej oraz sympatyków Związku z danej miejscowości i bliższych okolic aby zachęcić tychże do wstąpienia do organizacji naszej, jako armii rezerwowej.

Wszelkie zaległości z tytułu składek członkowskich i inne należy uregulować przed walnym zebraniem, wzgl. do rąk delegata Zarządu Powiatowego, przyczym zwracamy uwagę, że kto z członków nie ureguluje zaległych składek przed walnym zebraniem traci prawo głosu i prawo wybieralności, co należy podać wszystkim członkom do wiadomości.

„WOLNOŚĆ"

ZA ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO

(—) Szaliński, sekretarz (—) B. Szczuka, prezes

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (26

— Rigo!

Nie słysząc żadnej odpowiedzi, Busze chciał zsunąć się jeszcze niżej, zaczął w ciemności szukać nogą oparcia, gdy nagle z dołu doszło go tubalne wołanie:

— Chodź.. odważ się zrobić jeszcze chociażby jeden krok, szatanie, a walnę ci z rewolweru całą ołowianą śpiżarnię, jaką mam w magazynku... Stój, ani kroku niżej.

Wśród huku burzy widocznie nie rozpoznał głosu Buszego

— To ja, Busze... uspokójcie się. Nikt nie zna waszej kryjówki. Wyłaźcie Rigo

— A niechże to licho!...

Po tym okrzyku nastąpiła chwila milczenia Wreszcie w dole zajaśniał mały punkcik światła, który zaczął posuwać się wgórę. Znów zgasł.. zaszeleściał krzak — a po dobrej chwili Rigo był już koło Buszego.

Jego mongolskie wąskie oczy spojrzały podejrzliwie i w tejże chwili uśmiechnął się.

— Niech mnie licho.. i znów nie poznałem pana, dobrodzieju! Myślałem sobie, że to już może idą po moją duszę i gardło...

Rigo radośnie uścisnął rękę podaną mu przez Buszego.

— A pan widzę, dobrodzieju, zdrowiuteńki już! To dobrze. Cieszę się, że widzę pana takim, jak wówczas, w tę pierwszą noc, gdyśmy się poznali.

— Dziękuję wam, Rigo. Ale wdrapmy się nieco wyżej, bo tu bardzo niewygodnie się rozmawia!

Obaj usiedli nad samym brzegiem urwiska, gdzie rosły krzaki. Tu byli zasłonięci od deszczu. Zgasili światło, bo nie zależało im nawet na tem, by się widzieć wzajemnie.

— Przedewszystkiem, Rigo — zaczął Busze — winienem podziękować wam za olbrzymią oddaną mi przysługę, poprostu za uratowanie mnie od niechybnej śmierci.

— Dobrodzieju...

— Nie, nie, bierzcie to, Rigo... Takich usług nie ocenia się wprawdzie pieniędzmi. Ale ja nie za to wam płacę... Pieniądze będą wam może już niezadługo potrzebne.

— Ale mnie jeszcze z tamtych pieniędzy zostało, dobrodzieju.

— To nic... zapas stopnieje szybko, a czy my się kiedyś zobaczymy — niewiadomo. Nie sprzeciwiajcie się, bierzcie, a teraz pogadamy na inny temat. Zdawało mi się, że kiedyś mówiliście mi o jakichś porachunkach, jakie macie tutaj załatwić. Z tego wywnioskowałem, że nie prędko się stąd wyniesiecie.

— Jeśli dobrodziej każe — to dziś jeszcze opuszczę te strony. Daję słowo. Rzucę wszystko i pójdę, jeśli tego trzeba.

— Nie, nie trzeba — rzekł Busze z jakimś specjalnym akcentem. — Narazie nie trzeba!

Rigo spojrzał z ukosa na Buszego.

— Słuchajcie mnie, Rigo, uważnie — rzekł Busze. — Nikt nie może domyślać się, że kryjecie się w okolicy Alaton. Absolutnie nikt.

— Dobrze.

— A jak coś do czegoś dojdzie, rzućcie te strony natychmiast. nie myśląc nawet o załatwieniu swoich porachunków.

— Coś do czegoś... dobrodzieju?

— Słuchajcie dalej Rigo. Aby się urządzić bezpiecznie, gdziekolwiek, gdzie was nikt nie zna, aby prowadzić jakie takie życie, potrzeba, powiedzmy 20 tysięcy franków. Dostaniecie je ode mnie. Może nawet dam więcej...

Rigo, zdumiony do najwyższego stopnia, nie mówił nic, słuchał jedynie wytrzeszczywszy swoje kałmuckie oczy.

— Z temi pieniędzmi uciekniecie, uciekniecie bezpowrotnie... nazawsze. Rozumiecie mnie Rigo?

Rigo nic nie rozumiał, ale wymamrotał: Tak!

— Uciekniecie, gdy zrozumiecie, że dłużej tu pozostawać nie wolno. A teraz słuchajcie jeszcze dokładniej i postarajcie się dobrze mnie zrozumieć

Na chwilę nastąpiło milczenie.. Busze znów zaczął mówić:

— Czy pamiętacie, Rigo, człowieka, do którego mnie zadźwigaliście? Czy dobrze go pamiętacie...

— Pamiętam..

— No, tak, widzicie — akcentował Busze każde słowo — ta twarz nie podoba mi się.. bardzo mi się nie podoba.

Rigo patrzał chwilę na Buszego, aż wreszcie uśmiechając się rzekł:

— Tak szczerze mówiąc, dobrodzieju, i ja nie bylbym skory do zaprzyjaźnienia się z tym typkiem..

— A jeśliby — nie słuchając, tym samym cynicznym tonem ciągnął Busze — jeślibym ja go więcej już nie zobaczył, nie byłoby mi zupełnie przykro. Słuchajcie uważnie Ten człowiek jutro, albo pojutrze pojedzie do starosty w Anżu. Pojedzie z doniesieniem na mnie, ale sprawa dotyczy również i was, Rigo.

— Do licha.

— Jesteście mądrym człowiekiem i rozumiecie, że na drogach zdarzają się różne wypadki.

— Pewno.. zdarzają się.

— Znam wypadki, że ludzie wyjeżdżali i nie wracali więcej... Wszystko może się zdarzyć. A gdyby i teraz to zdarzyło, niktby na tem nie stracił Zupełnie nikt... Rigo.

— Rozumiem.

— Do Anżu wybierze się on zapewne nocą i zechce nad ranem wrócić, aby nikt nie zauważył tej wycieczki... Przy sobie będzie miał papiery.. Gdyby i te znikły — też będzie dobrze, Rigo!.

— Tak?

— Ja już powiedziałem wszystko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
9	Grudzień	Ś.	Walerii	7,31	15,26
10	„	C.	NMP Loret.	7,32	15,25
11	„	P.	Damazego	7,33	15,25

† **Kronika żałobna.** W poniedziałek, dnia 7 grudnia zmarł o godz. 14 śp. **Szczepan Gardzielewski**, członek Związku Weteranów Powstań Narodowych Koło Wąbrzeźno. R. i p.

● **Gwiazdka!** — Nadchodzą święta Bożego Narodzenia, a z nimi piękny zwyczaj chrześcijański obrarowywania się.

Niema artykułu z rzemiosła, handlu i przemysłu, któryby nie mógł znaleźć się pod choinką. Ciężkie czasy zrodziły zwyczaj obdarywania się przedewszystkiem podarunkami praktycznymi. Magazyny i składy nagromadziły towaru i czekają na jego zbyt. O tym należy zawiadomić wszystkich. Najlepiej uczynić to za pośrednictwem prasy.

„Głos Wąbrzeski” czytany jest przez wszystkie stany. W nim to powinno kupiectwo ogłaszać swoje wystawy, a może być przekonane że pośrednictwo naszych anonsów pozyska mu dużo nowych klientów i zapewni dobre interesy.

● **Wieczór św. Mikołaja.** — Ubiegłej niedzieli urządził zarząd Ochronki Dzieciątka Jezus z ul. Wolności wieczór św. Mikołaja.

Wśród licznych gości zauważyliśmy m. in. ks. prob. Zarembę i p. burmistrza Schwarza. — Koncertowała orkiestra p. Wróblewskiego. Na program złożyły się produkcje dziatwy, jak deklamacje powitalne, popisy chłopców, parada ułanów oraz wiele miłych rzeczy. Dużo śmiechu wywołał mały kominiarz i „pan doktór” uzdrawiający chorą lalkę. W końcu przed złóbkiem złożyły dzieci hołd Boskiemu Dzieciątku, a „ułani” z pełnych piersi wykrzyknęli: „Niech żyje Dzieciątko Jezus”! — „Niech Dzieciątko Jezus nam króluje”! Na zakończenie przyszedł na salę św. Mikołaj, prowadzony przez chóry aniołów, a za nim szwadron ułanów ciągnął wielki wóz, naładowany paczkami i paczuszkami św. Mikołaja przemówił do dzieci przy czym wzywał by pamiętały o swych biednych rówieśnikach i chętnie dzieliły się z nimi pokarmem.

Wreszcie rozpoczęło się rozdawanie paczek. Z radością wielką wróciły dzieci do domów, by czym prędzej zbadać ukryte w paczkach niespodzianki.

Wieczór Sienkiewiczowski

W czwartek, dnia 10 grudnia br. o godz. 19,45 odbędzie się w SZKOLE POWSZECHNEJ nr 1 dla uczczenia pamięci 20-letniej rocznicy śmierci wielkiego naszego pisarza Henryka Sienkiewicza, wykład powszechny poświęcony życiu i spóściźnie literackiej twórcy wiekopomnej trylogii.

Wykład urozmaicony będzie przeźroczami i recytacjami. Na wykład ten pośpieszyć powinni młodzi i starzy: młodzi aby rozwijać w swych sercach kult dla czołowych reprezentantów naszej literatury pięknej, a starzy aby złożyć hołd pamięci tego, który w latach gorzkiej niewoli pokrzepiał ich swym słowem na duchu i pogłębił w nich wiarą w polskość i Polskę.

Zwraca się uwagę, że jest to pierwszy wykład z zapowiedzianej serii wykładów pt.: „Polska współczesna, jej dzieje i kultura”.

Wszyscy więc miłośnicy języka i literatury polskiej spotkają się w CZWARTEK 10 GRUDNIA W SZKOLE POWSZECHNEJ NR 1.

Wstęp bepzłatny.

● **Rozgrywki ping-pongowe** o mistrzostwo K. S. M. Męskiej okręgu wąbrzeskiego rozegrane zostały ub. niedzieli w sali parafialnej. Do finału stanęły drużyny KSM. Wąbrzeźno i KSM. Kowalewo. Wynik końcowy brzmi: 18:2 — stan setów 9:0 dla Wąbrzeźna. Tym samym drużyna KSM. Wąbrzeźno zdobyła tytuł mistrza „ping-pongu” na rok 1936/37.

● **Złamała rękę.** Niej. Krzyżanowska z Wąbrzeźna, wracając z targu poślizgnęła się tak nieszczęśliwie, że upadając złamała sobie rękę.

● **Przytrzymanie.** Policja przytrzymała 3 osobników, którzy przybyli na jarmark do naszego miasta. Przytrzymani osobnicy to znani oszuści.

● **Katastrofa budowlana.** Z nocy z 1 na 2 o niestwierdzonej godzinie zawaliła się wewnętrzna ściana działowa obciążona w budowli własność p. Zofii Łabichowej przy ulicy Mickiewicza obok targowiska. Wypadków w ludziach nie było. Dochodzenie dokonane przez Zarząd Miejski oraz sprowadzony przez właść. domu rzeczoznawca p. inż. A. **Dziedziul** z Chełmna wykazało, że dopuszczono się oszustwa, i to w ten sposób, że fundamenty były wprawdzie od strony widocznej pomurowane z cegły, lecz wewnątrz nasypano gruzu ceglanego, polnych drobnych kamieni z brudami, ziemią, słomą itp. i w ten sposób wykonane fundamenty nie były zalane należytą zaprawą. Dostawcą materiałów w myśl umowy był p. Czesław Samulski uprawn. murarz z Wąbrzeźna, który wyk. roboty przy danej budowli, a kierownikiem budowli był p. Wacław Mederski. budowniczy.

Dom będący w surowym stanie zostaje na polecenie Zarządu Miejskiego rozebrany. Rozbiórki dokonuje p. Konstanty Cander. Budowa nowego domu rozpocznie się dopiero z wiosną przyszłego roku.

● **Choroby zakaźne** w powiecie zanotowane w tygodniu od 29 do 11 5 gruźlica 2 wypadki w Pływaczewie; 2 w Zieleniu; błonica 1 w Wąbrzeźnie; 1 w Kowalewie, róża 1 w Wąbrzeźnie; jaglica 1 w Wąbrzeźnie. 1 w Kurkocinie; 1 w Za Radowiska; dur brzuszny 2 w Golubiu: płonica 1 wypadek w Kowalewie; 1 w W. Rychnowie; odra Osieczek 67 wypadków; W. Radowiska 5; Pułkowo 18.

● **Z srebrnego ekranu.** W środę i czwartek film, który oczaruje wszystkich. Film olśniewający przepychem wystawy pt. „ZACZĘŁO SIĘ OD POCAŁUNKU” Następny film **„Czerwona Dama”.**

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 10 grudnia.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Poranek muzyczny dla młodzieży. 12,40 Karczowanie poręb pog. rolnicza. — 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Fragmenty z oper. 16,05 Dawny handel Torunia. 18,20 Melodie lat minionych. 18,45 program na jutro. 1900 Słuchowisko pt. „Trzecie i ostatnie drzwi” — 19,35 55 minut w Wiedniu. 20,30 Program niepodległości przed 100 laty — odczyt. 21,00 8 audycja z cyklu sylwetki kompozytorów polskich. 22,00 Koncert.

PIĄTEK, dnia 11 grudnia.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Muzyka. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Jak spędzić święto. 15,40 Soliści. — 18,20 Piosenki z filmów. 18,45 Program na jutro. 19,00 Opowiadanie doktora — fragment z powieści. 19,00 Z pieśnią po kraju. 19,45 Fragment operowy. 20,00 Koncert. 22,30 Nie tak prędko panie Drucik — skecz. 22,45 Muzyka taneczna.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ ZWIĄZEK WETERANÓW KOŁO WĄBRZEŹNO. W celu oddania ostatniej posługi zmarłemu członkowi zarządza się zbiórkę wszystkich członków Związku na czwartek 10 grudnia godz. 9,45 przed domem na ul. Br. Pierackiego nr 18 b.

— BACZNOŚĆ TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAM. Miesięczne zebranie odbędzie się w środę dnia 9 grudnia o godz. 20 w lokalu zebrań. — Z powodu ważnych spraw przybycie konieczne.

ZARZĄD

Urzędowa cedula Giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy.

7 grudnia 1936 roku.

Żyto	19,00
Pszenica standartowa	25,25—25,50
Jęczmień browarowy	25,00—25,50
Jęczmień 643 — 649 gl.	21,00—21,25
Owies	16,25—16,50
Mąka żytnia gat. I 50 proc	29,25—29,75
Mąka żytnia gatunek I 65 proc.	27,75—28,25
Mąka żytnia razowa 95 proc.	22,50—23,25
Mąka pszenna gat. I 20 proc.	41,25—42,75
Mąka pszenna gat. IA 45 proc.	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB 55 proc.	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC. 60 proc.	38,75—39,25
Mąka pszenna Gat. IIA 20-55 proc.	34,25—35,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65	33,75—34,75
Mąka pszenna gat. IID 45-65 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna razowa 95 proc.	29,75—30,25
Otręby żytnie	13,00—13,25
Otręby miałkie pszenne	13,00—13,50
Otręby pszenne grube	13,75—14,00
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepik zimowy	41,50—43,50
Mak niebieski	62,00—65,00
Gorczyca	30,00—33,00

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

W poniedziałek dnia 7 grudnia 1936 o godz. 14 zmarł nasz członek

śp.

Gardzielewski Szczepan

lat 54

W zmarłym tracimy gorliwego członka naszego Związku.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm o godz. 9,45

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych RP. 1914-19 Koło Wąbrzeźno



Hoffmanna to system stały towar dobry a zysk mały!

NA DNI POSTNE I WIGILIĘ POLECAM:
świeżo wędzone węgorze, bytlingi, sielawki duże i szproty

SERY:
szwajcarski, tylżycki, kremowe o różnych smakach jak: kminkowy, sardelowy, oraz limburski, tylżycki, ementalski, litewski, romador. Śledzie marynowane, zawijane, opiekane, oraz mlecze. Solone Matties 0,7; 0,8; 0,09; 0,10; angielskie matiasy 0,20. — Fasolka biała groch polny i łuskany kaszka pszenna, płatki owsiane i mączka owsiana. — Kostki knora do zup jarzynowych; fasolkowej, jarzynowej, rakowej, grochowej, kalafiorowej, ogonowej, pomidorowej, węgierskiej, grzybowej królewskiej, familijnej, makaronowej, szczawiowej.

JAN HOFFMANN

WĄBRZEZNO, PŁUŻNICA I LISEWO — tel. 11

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców połudn.